Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 49. | W Cieszynie, dnia 26 listopada 1930. | Rok I.

Po pamiętnych wyborach w listopadzie 1930 r.

Sanacyjna większość w Sejmie i Senacie.

W ostatnią niedzielę odegrano ostatni akt niesłychanych wyborów roku 1930, które wejdą do historji jako wyjątkowe zdarzenie.

Zbyt świeże są wypadki, by już dziś wypowiadać sąd o przyszłości. Opozycji nie zniszczono, chociaż jest osłabiona i znajduje się w mniejszości. Klęskę poniosły także stronnictwa chłopskie, liczba ich mandatów skurczyła się do połowy w stosunku do przeszłego sejmu. Nie wszędzie wytrzymali chłopi próbę teroru, odbije się to na ich położeniu, bo trudno oczekiwać od przedstawicieli wielkiego przemysłu, obszarników i biurokracji ochrony w tym stopniu, jak to czyniły stronnictwa włościańskie. Dałby Bóg, żeby te bezprzykładne w Polsce wybory, oszczędziły narodowi przynajmniej powtórzenia się wypadków z roku 1926.

Sanacja ma większość w sejmie i senacie. Nie wchodzimy narazie w to, jak ją zdobyła i czy ją utrzyma do końca kadencji, tj. przez 5 lat; ale **obywatel wie, że odtąd sanacja ma w ręku Sejm i Rząd i że odpowiedzialność za to, co będzie w przyszłości, całkowicie spada na sanację z marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele.**

Położenie w woj. śląskiem po wyborach do Sejmu Śląskiego.

Na Śląsku wybory przyniosły zwycięstwo sanacji kosztem Niemców, socjalistów i komunistów. Nie obyło się przy tem bez walk krwawych i trupów. Nie przyniosły wybory te sanacji większości w Sejmie Śląskim; taką samą siłę, tj. **19 mandatów** zdobył bowiem blok Korfantego. **Przyjdzie w Sejmie do starcia pomiędzy dwoma równemi siłami, a języczkiem u wagi będą, niestety, znowu Niemcy.** Nie rokuje to Sejmowi długiego żywota, zwłaszcza, że niezałatwiony jest konflikt pomiędzy Sejmem a Rządem co do budżetu, a zaogni położenie w Sejmie oprócz tego sprawa Korfantego.

Polskie Stronnictwo Ludowe na Śląsku a wybory.

Do zgniecionych walcem wyborów należy także PSL. Piast. Właściwie jego słabe siły rozbiła sanacja już w maju br. Nie chcąc marnować głosów w okręgu, w którym występują Niemcy, PSL. poleciło swoim członkom głosować do Sejmu i Senatu na listy Korfantego. Ażeby nie zatracać całkowicie swej linji ideowej, P. S. L. zgłosiło do Sejmu Śląskiego osobną listę nr. 7. Wobec słabych sił i braku środków i niemożności prowadzenia jakiejkolwiek akcji wyborczej w walce, w której tylko silny ostać się może, lista ta zdobyła tylko znikomą liczbę głosów. Przyczyniły się do tego także dezorjentacja wywołana głosowaniem do Sejmu warszawskiego na listę nr. 19 i nastroje wywołane niedzielnem zwycięstwem sanacji. Ludziom opadły ręce.

PSL. nie mogło dotąd na Śląsku odegrać większej roli. Zaledwie się zaczęło rozwijać, przyszły wypadki z roku 1926 i prądy sanacyjne w stronnictwie, które zmniejszyły znacznie jego szeregi na Górnym Śląsku. Ciężkie próby ostatnich miesięcy dopełniły miary.

PSL. dopomogło chłopom w Cieszyńskiem do zdobycia około 20 000 morgów ziemi. Pamiętają o tem parcelanci, ale ziemia ta jeszcze nie jest ich własnością, a niektórzy wójtowie kazali im podpisywać deklaracje, że będą głosowali na listę nr. 1, w przeciwnym razie grozili odebraniem ziemi. W walce pomiędzy sercem a żołądkiem, zwyciężył ten ostatni.

Wybory ostatnie to próba charakterów. Wytrzymać taką walkę potrafią tylko ludzie o wysokiej wartości moralnej. Oprocz tego co już przeżyli, czekają ich kpiny i złorzeczenia szałem zwycięstwa podnieconego obozu sanacji i jego organów prasowych. Zdaje się jednak, że tylko takie ciężkie próby mogą kształtować prawych obywateli, zdolnych do walki o wielkie dobra narodu.

Ciężkie próby ruchu ludowego przyczynią się niewątpliwie do zrewidowania dotychczasowej polityki. O tem będzie musiało pomyśleć tych 50 posłów chłopskich w Sejmie warszawskim. **Cokolwiek uczynią, nie może to być zejściem z drogi obrony prawa i wolności.**

Śląski „Piast" stał wiernie przy tym sztandarze, a **chociaż uległ przemocy, pozostanie mu tyle sił, by do chwili czasów normalnych podtrzymać ideę zrównoważonego stronnictwa chłopskiego, kochającego wolność i stawiającego najwyżej ideę państwa polskiego.** Cokolwiek się stanie, to jest pewnem, że Polska bez takiej grupy włościańskiej się nie obejdzie.

Wynik wyborów do Senatu.

Sanacja (lista nr. 1) mandatów **75.**
Narodowa Demokracja (lista nr. 4) mandatów **12.**
Centrolew (PPS., Wyzwolenie, Piast, Związek Chłopski) mandatów **14.**
Ukraińcy mandatów 5.
Niemcy — mandaty 3.
Chadecja — mandaty 2.

Wynik wyborów do Sejmu Śląskiego.

Sanacja — 19 mandatów.
Blok Korfantego — 19 mandatów.
Socjaliści niemieccy i polscy — 3 mandaty.
Niemcy — 7 mandatów.

Co się dzieje w Rosji.

Wieści o przewrocie i o śmierci Stalina.

Pisma donoszą o krwawym przewrocie w Rosji i o zamordowaniu Stalina. Wiadomości tych dotąd nie potwierdziły żadne autentyczne informacje. W każdym razie coś się w Rosji dzieje nadzwyczajnego i bolszewicy to skwapliwie ukrywają. Zapewne najbliższe dni rzucą trochę światła na położenie w Rosji. W Anglji sądzą, że położenie gospodarcze w Rosji staje się coraz to bardziej katastrofalne i w tem widzą powód zaburzeń.

60.206 głosów na unieważnione listy w okręgu 42.

Nawet prasa sanacyjna w Warszawie podając cyfry z okręgu 42 (Krakowski-powiat, Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów) nie ukryła, iż w okręgu tym uznano za nieważne 61.475 głosów (według urzędowych danych 60.206).

Skąd wzięła się ta masowa podaż głosów unieważnionych? To byli wyborcy, którzy nie bacząc na to, iż ich listę — listę centrolewu — unieważniono, mimo to nie żałowali swej fatygi ni zmitrężonego czasu, ażeby dowieść, że przy tej liście obstają, ażeby zademonstrować swoją opozycyjność, ażeby wykazać, że jest ich zwyż tysiąc razy więcej, niż potrzeba na to, ażeby ich lista uznaną była nie za świstek papieru, lecz za wyraz woli wielkiej masy wyborców.

Likwidacja więźniów w Brześciu.

Więźniów z Brześcia przeważnie przewieziono do Warszawy i w okolice Warszawy. Kilku z nich, w tem Dr. Kiernika i Liebermanna uwolniono za kaucją 10 tysięcy zł. Losy innych są niepewne. B. premjer Witos i Korfanty mają być w więzieniu mokotowskiem w Warszawie. Najbliższe dni przyniosą zapewne szczegóły w tej sprawie.

Podobno likwidacja więźniów brzeskich to jeden z kłopotów sanacji. Trzeba wobec społeczeństwa wykazać ich winę.

Partje chłopskie łączą się.

W poprzednim Sejmie była prowadzona przez cały czas akcja, zmierzająca do konsolidacji trzech stronnictw chłopskich. Obecnie sprawa ta znowu jest poruszana. Istnieje tendencja utworzenia jednolitego klubu chłopskiego.

Za 50 złotych.

Prasa donosiła już, że w czasie kampanji wyborczej b. poseł endecki, p. Stroński, został napadnięty w restauracji w Wilnie i pobity przez niejakiego Rutkowskiego. Obecnie tensam Rutkowski złożył u notarjusza oświadczenie, w którem stwierdza dosłownie:

„Członkowie komitetu wyborczego sanacji Dziszlajtys i Siemaszko wynajęli mnie do rozbijania antysanacyjnych zgromadzeń i dokonania napadu na prof. Strońskiego. Przyrzekli mi dobrą zapłatę, jeśli urządzę Strońskiego tak, aby nie mógł wstać. Siemaszko dał mi żelazną rękawicę i kazał mi przytem: „Idź i bij tak, byś trafił między oczy". W czasie, gdy miałem wykonać ten rozkaz, oddział 30 ludzi czekał na mnie w bramie, by mi w razie potrzeby przyjść z pomocą. Za tę „robotę" miałem dostać 50 zł, ale dostałem tylko 10 zł, bo mi się nie udało Strońskiego „należycie obić". Tyle ów Rutkowski wobec notarjusza.

Komentarze są chyba zbyteczne.

Nowa dyktatura w Hiszpanji.

Pisma hiszpańskie przynoszą wiadomość, że król Alfons przygotowuje nową dyktaturę na wzór Primo de Riwery i w tym celu odbył dłuższą konferencję z szefem policji bezpieczeństwa, generałem Molą.

Obniżenie pensyj urzędniczych we Włoszech o 12 procent.

Duże wrażenie wywołała decyzja włoskiej rady ministrów, obniżająca od 1-go grudnia br. pobory wszystkich urzędników państwowych, oraz zależnych od państwa o 12 proc. Decyzja umotywowana jest koniecznością utrzymania budżetu w dotychczasowych granicach bez nowych ciężarów fiskalnych, zniżką cen hurtowych, która musi odbić się na cenach detalicznych, jak również zniżką czynszów mieszkaniowych.

Aresztowanie wysokich dygnitarzy w Rosji.

„Socjalisticzeskij Wiestnik", organ socjal-demokracji rosyjskiej w Berlinie, ogłasza sensacyjną wiadomość o aresztowaniu członka najwyższej rady wojennej Andrejewa, oraz gen. Blüchera, głównodowodzącego armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Aresztowanie to pozostaje w związku z wykryciem tajnej organizacji, skierowanej przeciwko obecnemu rządowi sowieckiemu. Na czele organizacji stał przewodniczący rady komisarzy ludowych Syrcow, poprzednio już aresztowany.

Cały naród włoski zamieniony w żołnierzy.

Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie, wedle którego każdy obywatel włoski, który z dniem 1 października skończy 18 lat życia, musi obowiązkowo przejść dwuletni kurs przysposobienia wojskowego. Celem tego przeszkolenia wojskowego jest dostarczenie armji rekrutów już po części wyszkolonych.

Papież a rozbrojenie.

Jak z kół watykańskich donoszą, w najbliższym czasie papież Pius XI ma wydać encyklikę w sprawie pokoju światowego i rozbrojenia.

Kłopoty Anglji.

Najbogatsze i najpotężniejsze państwo zachodniej Europy, jakiem jest Anglja, ma teraz wciąż dużo kłopotów ze swojemi dalekiemi folwarkami — z kolonjami. Nie tylko chcą one się wyzwalać z pod jej protekcji i opieki, ale nawet regulowanie z niemi stosunku wymiany towarów jest utrudnione. W Londynie odbywała się właśnie narada przedstawicieli wszystkich angielskich kolonij w sprawach polityki handlowej. Chodzi tam o to, ażeby dać specjalne zniżki ceł kolonjom na przywóz zboża do Anglji, a znów wzamian przemysłowi angielskiemu na wywóz jego wyrobów do kolonij. Do zgody nie doszło, bo Anglja sprowadzała zawsze zboże zupełnie bez cła, a więc, żeby kolonjom dogodzić a zarazem wzamian więcej wywieźć swego towaru do kolonij, musiałaby naprzód u siebie wprowadzić jakieś choćby niewielkie cło na zboże. Na to się obecny rząd angielski nie może odważyć, bo się obawia, żeby chleb w Anglji nie zdrożał, zwłaszcza, iż własnego rolnictwa Anglja prawie wcale nie posiada.

Indje sfederowanem dominjum.

Wedle potwierdzonych wiadomości, konferencja indyjska otrzymała z pewnej strony konkretny projekt nowej konstytucji dla Indyj. Projekt ten znajduje poparcie u większości maharadżów, jakoteż przedstawicieli muzułmanów indyjskich i polega na przyznaniu Indjom specjalnego statutu dominjum. Odnośny projekt uważa się za całkowicie realny, a możnaby go popularnie określić jako zamiar nadania Indjom charakteru półdominjum, którego rząd składałby się w połowie z czynników miejscowych, a w połowie z Anglików.

Burzliwy sejm bułgarski.

Bułgarja znana jest wśród państw Europy, z częstych wewnętrznych niepokojów i awantur. W tej chwili nie odbywa się tam żaden zasadniczy przewrót, ale szarpanina wewnętrzna trwa. Miał się zebrać sejm, ale posłów lewicy rząd właśnie wsadził do więzienia. Wobec tego w dniu otwarcia sejmu posłowie robotniczy zrobili gwałtowną demonstrację, jako protest przeciwko tym aresztowaniom.

O blisko 200 milionów zł zmniejszył sie eksport w roku bież.

Bilans handlowy Polski za pierwsze trzy kwartały b. r. charakteryzuje się znacznym spadkiem eksportu w porównaniu z latami ubiegłemi. W tym samym czasie r. 1929 wartość przywozu wynosiła 2397,4 milj. zł, w roku bieżącym tylko 1721,0 milj. zł. Wywóz w odpowiednich okresach wynosił w 1929 roku 2043,0 milj. zł, a w bieżącym roku 1846,3 milj. zł. W rezultacie wiec saldo jest w roku 1930 dodatnie, pochodzi ono jednak nie ze zwiększenia się eksportu, ale na skutek gwałtownego skurczenia się przywozu wobec kryzysu gospodarczego. Zmniejszenie się importu w roku bież. obserwujemy nietylko w zmniejszeniu się przywozu artykułów spożywczych, których w tym okresie roku bież. przywieźliśmy za 278,3 milj. zł, wobec 335,1 milj. zł w tym samym czasie roku ub., ale przedewszystkiem w zmniejszeniu się przywozu maszyn i narzędzi, jak również w zmniejszeniu się w tym okresie przywozu podstawowych surowców przemysłowych: rud żelaznych, złomu żelaznego, miedzi, nasion oleistych i olejów, nawozów sztucznych i surowców włókienniczych.

Ogółem eksport w tym roku zmniejszył się w ciągu trzech kwartałów o 196,7 milj. zł. Na to zmniejszenie składa się spadek wywozu świń, drzewa, węgla, przetworów naftowych, cynku, materjałów włókienniczych itd. Zwyżkę eksportu widać tylko w grupie artykułów spożywczych na skutek większego wywozu zboża i cukru. Ogólne rezultaty po zesumowaniu plusów i minusów wskazują, że nasz eksport kształtuje się w bieżącym roku znacznie gorzej, niż w roku ubiegłym, oraz że specjalnie w dziale artykułów przemysłowych eksport nasz żadnego postępu nie osiąga, nie widać nawet objawów ekspansji w tym kierunku.

Ekspansja gospodarcza Polski opiera się wciąż na eksporcie surowców, prowadzonym bardzo często po cenie dumpingowej i z przerzucaniem kosztów tego dumpingu na konsumentów.

Z Polski i ze świata.

Krwawe stłumienie buntu włościan w Bolszewji.

Włościanie dwóch wsi ostrowskiego rejonu niedaleko Pskowa, odmówili wydania przysłanym urzędnikom zboża.

Z Pskowa zawezwano trzy kompanje piechoty z kulomiotami. Chłopi oświadczyli żołnierzom, że wolą umrzeć z żonami i dziećmi od kul, niż straszną śmiercią głodową, na którą zostaną skazani w razie odebrania zboża. Po tych rozmowach żołnierze oświadczyli, że do włościan strzelać nie będą. Kompanje zostały natychmiast wysłane z powrotem do Pskowa. Jednocześnie przybył z Moskwy oddział specjalnych wojsk GPU, który otoczył szczelnem kołem obydwie wsie.

Czekiści aresztowali wszystkich mężczyzn w wieku od 20 do 70 lat. Przedewszystkiem zostali rozstrzelani dwaj popi, oskarżeni o podburzanie do buntu.

Po paru godzinach z ogólnej liczby oresztowanych oddzielono 76 włościan, odprowadzono ich na pole i kazano kopać wielki dół. Wszyscy skazani w liczbie 76 zostali rozstrzelani.

Walka o „tron" cygański w Poznaniu.

Do namiotu Jana Kwieka w Poznaniu wtargnęło w czasie nieobecności gospodarza 12-tu cyganów, przyczem jeden z nich pod groźbą sztyletu zażądał od żony Kwieka wydania wszystkich pieniędzy, co też napadnięta uczyniła, wręczając mu 500 zł. Kiedy wszyscy 12-tu zamierzali już opuścić namiot, jeden z cyganów zdarł żonie Kwieka łańcuszek złoty z 2-ma dukatami, wartości 200 zł.

Jan Kwiek jest konkurentem do władzy królewskiej nad cyganami, którą obecnie rzekomo bezprawnie dzierży Michał Kwiek II. Jan Kwiek nie chce z władzą „królewską" swego imiennika pogodzić się i czyni starania, by znienawidzonego przez siebie Michała II pozbawić „tronu". Wskutek tej nienawiści przeciwko osobie królewskiej król Michał mścić się ma nasyłaniem band na obóz Jana Kwieka.

Katastrofa w Lyonie.

W Lyonie wyadrzyła się straszna katastrofa. W tarasowatej dzielnicy St. Jean zawalił się nagle mur wzmacniający zbocze pagórka Fourviere i runął na stojący obok szpitala St. Pathian dom pielęgniarek, zamieniając go w stos gruzów. Wskutek zawalenia się muru na długości około 80 metrów pozbawiony fundamentów cały szereg kamienic 5—7 piętrowych przy rue Tramassac począł się obsuwać i walić.

Wydobyto z pod gruzów 70 zabitych i 60 ciężko rannych. W przybliżeniu podawana cyfra zabitych wynosi ponad 100 osób.

Pożarci przez rekiny.

P. Jackson, żona wicekonsula Stanów Zjednoczonych w Hawannie, zrzucona została pod-

muchem gwałtownego wiatru ze skały do morza i napadnięta przez rekiny. Maż jej i drugi wicekonsul amerykański rzucili się na pomoc, lecz wszyscy troje zginęli we wzburzonych falach. Obecny na miejscu jeszcze jeden członek konsulatu usiłował ratować tonących, lecz sam o mało nie utonął.

Czerwony samochód i byk.

W miejscowości włoskiej Udiac zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie byk rozjuszony przejeżdżającym czerwonym samochodem, skoczył na prowadzącego go wieśniaka i przebił mu brzuch rogami. Nieszczęśliwy zmarł natychmiast.

Kronika wojewódzka.

Statystyka województwa śląskiego. Według urzędowej statystyki województwo śląskie liczy obecnie 1,342.573 mieszkańców, a mianowicie 664.484 mężczyzn i 678.089 kobiet.

Wielkie Katowice liczą 130.581, Król. Huta 90 tys., Bielsko 22.452 mieszkańców.

Powiat katowicki liczy 242.320, lubliniecki 41.905, pszczyński 164.905, rybnicki 220.188, świętochłowicki 217.548, tarnogórski 64.248, cieszyński 83.951 i bielski 65.076 mieszkańców.

MICHAŁKOWICE. Karygodny wybryk. Podczas jedenj z minionych nocy położono niedaleko plebanji i doprowadzono do wybuchu materjał wybuchowy. W jednym z domów przy ulicy Krakowskiej powypadały szyby z okien. Nazwisk sprawców dotychczas nie stwierdzono.

SIEMIANOWICE. Nieszczęśliwe wypadki. Na kopalni Giesche, szyb Richthofen, wskutek wstrząsu wewnętrznego, zarwał się strop na jednym z ganków szybu i pogrzebał pod gruzami jednego górnika. — Na kopalni mysłowickiej na skutek oberwania się węgla okaleczony został ciężko młodszy rebacz, August Pałka z Dzieckowic. Przewieziony do szpitala, Pałka w kilku godzin później zmarł. Osierocił on żonę i dwoje dzieci.

BIELSZOWICE. Bandyci w mieszkaniu. Nader zuchwałego napadu rabunkowego dokonano w tych dniach we wsi Bielszowice. Wieczorem pomiędzy godziną 8 a 9 weszło do mieszkania Agnieszki Muckowej 2 zamaskowanych i uzbrojonych w broń palną mężczyzn. Pod groźbą zastrzelenia bandyci zmusili kobietę do wydania 25 złotych.

KRÓL. HUTA. Samobójczy skok do stawu. W tych dniach w nocy o godz. 10.45 pewna dziewczyna, lat około 22, skoczyła do stawu hutniczego. Przechodnie uwiadomili policję i straż pożarną. W parę minut po wypadku kilku strażaków zdołało desperatkę wyciągnąć na brzeg. Przez sztuczne oddychanie nieszczęśliwej przywrócono życie.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Zatrucie alkoholem. Na ulicy Wolności znaleziono robotnika Ed. Ordona w stanie nieprzytomności. Lekarz stwierdził zatrucie wskutek zbytniego używania alkoholu.

Zabity przez samochód. Dnia 18 bm. w godzinach wieczornych, na ul. Mikołowskiej w Mysłowicach, najechał szofer dotąd nieustalonego nazwiska na woźnicę Adama Eibricha z Katowic, przyczem Eibrich został zabity. Szofer po wypadku zbiegł.

Groźny pożar. Onegdaj o godz. 20.45 powstał w fabryce wyrobów żelaznych Wiktora Pietruszki pożar, którego pastwą padła część maszyn i wewnętrznych urządzeń.

Stan bezrobocia na Śląsku. W czasie od 23—29 października br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 57 osób i wynosiła 38.113 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 5.953, hutnictwo 1.526, hutnictwo szkła 22; przemysły: metalowy 4.130, włókienniczy 692, budowlany 2.341, papierniczy 96, drzewny 445, ceramiczny 307, chemiczny 71. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.188, niewykwalifikowanych 19.283, rolnych 18, umysłowych 2.041. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 17.717 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 6.155 osób.

Wynik egzaminu pomocników ogrodniczych. W Katowicach złożyły przed Komisją Egzaminacyjną Śląskiej Izby Rolniczej następujące osoby egzamin pomocników ogrodniczych: 1. Stefan Gatys, Kochcice — dobrze. 2. Jan Spyra, Ornontowice — dobrze. 3. Erhard Niewidok, Król. Huta — dobrze. 4. Albert Liwowski, Brzozowice — dostatecznie. 5. Szplecer Włodzimierz, Cieszyn — dobrze. 6. Sitko Jerzy, Cieszyn — dobrze. 7. Reinhard Tomas, Chorzów—Węzłowiec — bardzo dobrze. 8. Walter Rzyman, Murcki — bardzo dobrze. 9. Karol Kulas, Murcki — bardzo dobrze. 10. German Widuch, Lubliniec — badzo dobrze. 11. Ludwik Sobocik, Rybnik — bardzo dobrze. 12. Alfons Fiegler, Gorzyce Śl. — bardzo dobrze. 13. Roman Lachota, Katowice—Dąb — dobrze. 14. Alojzy Szulc, Rybnik — bardoz dobrze ogólnie, bardzo dobrze jako specjalista — kwieciarz. 15. Zotyka, Rybnik — bardzo dobrze.

Nie przybyli na egzamin, mimo zgłoszenia się: Fryderyk Wolny, Murcki i Stanisław Hapeta, Murcki.

Wyżej wymienionym osobom przysługuje prawo tyt. „egzaminowany ogrodnik" wzgl. „egzaminowany pomocnik ogrodniczy". Egzamin ten wykazał użyteczność „Zimowych kursów dla młodych Ogrodników", urządzanych corocznie przez Śląską Izbę Rolnicza. Wpływ kursu jest zupełnie widoczny przy wyniku egzaminu. Wszyscy kursiści zdali egzamin z wynikiem dobrym i bardzo dobrym.

Z ramienia p. Wojewody obecny był przy egzaminie p. radca Lipski, Izbę Rolniczą reprezentował p. dyr. Panieński. W skład komisji egzaminacyjnej weszli pp. prof. Dr. Tomkiewicz, referent Izby Rolniczej Włosik, Ernest Sklorz i Robert Mikulla, członkowie Sekcji Ogrodniczej Śląskiej Izby Rolniczej, przedstawiciel samodzielnych ogrodników cieszyńskich p. Rudolf Sprencel i delegat Polskiego Związku Ogrodników Produkujących p. Wawrzyn Herman, Bełk.

Od 1 stycznia 1931 począwszy zostaną do egzaminu dopuszczeni tylko uczniowie zakładów uznanych przez Śląską Izbę Rolniczą.

Z Rybnickiego.

Pięć ofiar wypadku samochodowego. Dnia 17 bm., w późnych godzinach wieczornych, samochód osobowy prowadzony przez Eryka Smółkę — na szosie Paniowy-Łuków w powiecie rybnickim — wpadł na drzewo przydrożne i uległ rozbiciu. Tak Smołka jak i czterech pasażerów z miejscowości Kończyce odniosło przy wypadku szereg poważnych uszkodzeń ciała.

RYBNIK. Napad rabunkowy. W drodze z Paruszowca do Rybnika została napadnięta żona inżyniera Scheidta, zatrudnionego na kopalni „Silesia" w Paruszowcu. Napadnięta wracała do domu po uskutecznionych zakupach, nagle zastąpił jej drogę nieznany osobnik, który wyrwał jej z ręki torebkę z pieniędzmi, poczem zbiegł. Policja wszczęła dochodzenia.

Przykra przygoda rowerzysty. Jan Skalut z Paniowa najechał rowerem na drzewo przydrożne, skutkiem czego doznał ciężkich obrażeń głowy. Rannego odstawiono do szpitala w Goduli.

Z Pszczyńskiego.

TYCHY. Generalna klapa sanacji. „Dziewiętnastka" otrzymała w Tychach aż 2.293 głosy, a sanacja zaledwie 1.266 głosów, podczas gdy w roku 1928 otrzymała sanacja 1.800 głosów, a Korfanty zaledwie 830 głosów. Jak widzimy, znaczna część wyborców tyskich pożegnała sanacje na zawsze.

Niemcy tyscy otrzymali na swą listę 449 głosów, podczas gdy w r. 1928 zebrali 662 głosy. Socjaliści otrzymali zaledwie 33 głosy.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Obwieszczenie. Przełożeństwo miasta Cieszyna wyłożyło w myśl par. 65 śląskiej ordynacji gminnej zamknięcie rachunków gospodarki miejskiej za rok budżetowy 1929-1930, mianowicie: rachunki ogólnej gospodarki miejskiej i rachunki przedsiebiorstw miejskich, do ogólnego wglądnięcia, które uskuteczniać można w Sekretarjacie miejskim, Ratusz, I piętro, drzwi 2, podczas godzin urzedowych.

Kradzież. W nocy, dnia 11 na 12 listopada, skradziono od samochodu marki Hanomag akumulator i dwa reflektory (zuchery) u p. Bołdyriwa, Cieszyn, Wiejska 92. Szkoda 200 złotych. Poszkodowany uprasza Szanowną publiczność o ileby kto zakupił od złodziej skradzione rzeczy, a mianowicie: akumulator 85 volt 18×18 i reflektor, o łaskawe zgłoszenie bez obowiżku zwrócenia tych rzeczy poszkodowanemu, względnie policyjnie gwarantuje zwrot kosztów.

GÓRKI W. Znalezienie zwłok. Na polach w Górkach Wielkich znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w papier. Zwłoki odstawiono do miejscowej kostnicy.

DĘBOWIEC. Świętokradztwo. W nocy z 13 na 14 listopada weszli nieznani złoczyńcy przez wybicie szyby w oknie do kościoła katolickiego w Dębowcu, powiat Cieszyn, gdzie wyważyli drzwi w zakrystji i skradli kielich pozłacany, wartości około 250 złotych.

Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie im. Pawła Stalmacha w Bobrku przy Cieszynie. W niedzielę, dnia 30 listopada br., udzielać będzie grono nauczycielskie o godz. 10 przed poł. wyjaśnień w sprawie postepów i zachowania się wychowanków. Dyrekcja zakładu prosi rodziców i opiekunów, aby w dniu tym zjawili się w zakładzie.

USTROŃ. Dlaczego kłamać? „Nowiny Śląskie" nie zapomniały także o mnie. Autor artykułu szydzi naprzód z narzecza naszego, chcąc w ten sposób mnie poniżyć, a potem stara się mnie ośmieszyć w opinji publicznej, a pod koniec twierdzi, że nie jestem autorem artykułu w „Śląskiej Gazecie Ludowej" i że to miałem wobec niego oświadczyć. Z p. Lipowczanem rozmawiałem, gdy agitował tuż pod lokalem wyborczym i gdy musiałem mu przeszkodzić, ale pozatem z nim żadnych rozmów nie prowadziłem. Widocznie, jako autor artykułu w „Nowinach" nie może mi wybaczyć tych kilku słów pod adresem nauczycielstwa.

Otóż nie zadroszczę nauczycielstwu jego lepszego położenia materjalnego od nas chłopów, ale przykro mi, że nauczyciele w przeważnej części nam chłopom, którzy przeżywamy tak ciężkie położenie, nawet praw obywatelskich odmawiają i biorą udział w teroryzowaniu nas przez sanację. To, co napisałem, to powtarzają chłopi na każdym kroku. Piszą o tem także gazety. Przesłałem Redakcji „Śląskiej Gazety Ludowej" wycinek z pewnego pisma ludowego z Kongresówki, gdzie pewien rolnik podobne wypowiada żale. Twierdzicie, że artykułu tego nie pisałem. Prawdopodobnie wam chodzi o to, żebym się zniechęcił i nie pisał więcej. A jednak w pismach chłopskich piszą przeważnie chłopi i tak powinno być także u nas. Od tego też nie odwiodą mnie ani wasze lekceważenie, ani wasze kpiny raz więcej i teroryzować się nie pozwoli i kłamstwa. Co zaś do nienawiści, to szerzycie ją wy, którzy posługujecie się terorem i zamiast wolnych wyborów wprowadzacie, jak to trafnie napisała jedna gazeta robotnicza, „wybory brzeskie".

J. Strach, rolnik w Ustroniu.

USTROŃ. Nieuczciwa walka. „Nowiny Śląskie" od pewnego czasu zajmują się zbytnio moją osobą. Nie mam nic przeciwko temu, bo i ja podlegam krytyce. Sposób walki stosowany przez „Nowiny" jest jednak pełny demagogji i wprost nieuczciwy.

Zarzucają mi „Nowiny", że z domu nie wyniosłem ducha polskiego i że uczęszczałem do Seminarjum niemieckiego przez kilka lat. Przecież korespondent wie„ że w tych czasach w Ustroniu trudno było o chłopa z pełnem uświadomieniem narodowem, a tak było w całym powiecie bielskim.

Że mnie wysłano do seminarjum niemieckiego, na to przecież, jako chłopiec, wpływu nie miałem. Moje największe grzechy, to według „Nowin" są te, że uczęszczałem do seminarjum nauczycielskiego niemieckiego i że wyrabiam dzwona do wozów. Jestem rolnikiem (mam 24 morgów ziemi) a ubocznie prowadzę, jak to „Nowiny" piszą, drobny przemysł drzewny. Nie rozumiem, dlaczego „Nowiny" tem się tak bardzo zainteresowały. Przecież w tych ciężkich czasach rolnikowi bardzo potrzeba jakiego takiego ubocznego zajęcia, ażeby mu umożliwić życie. Z tego powodu chłop, żyjący przeważnie z rolnictwa, nie przestaje jeszcze należeć do grupy rolników.

Przecież najwybitniejszy przedstawiciel sanacji w Cieszyńskiem, p. Palarczyk, jest nietylko rolnikiem, ale' także młynarzem, sprzedaje tysiącami metrów kubicznych kamień wapienny ze swego kamieniołomu, a były czasy, gdy brał udział w handlu, a nikt mu nie odmawia przynależności do stanu rolniczego.

Odmawiają mi „Nowiny" wszelkich zdolności i nie mogą mi wybaczyć moich artykułów. Ja tam nie twierdzę, że jestem zdolny i tak nie napiszę artykułu jak p. Szuścik, ale choćbyście mnie jeszcze bardziej poniżali w opinji publicznej, to także w przyszłości artykuły będę pisał, chociażby dlatego, że nas chłopów inteligencja opuściła i musimy sami robić politykę, jak umiemy.

Jan Błaszczyk, rolnik w Ustroniu.

Z Bielskiego.

Kwesta publiczna na szkoły polskie zagranica, zorganizowana w październiku b. r. w związku z obchodem 25-lecia walki o szkołę polską przez Zarząd miejscowego Koła Macierzy Szkolnej, przyniosła brutto 648'94 zł. Kwota ta składa się z datków P. T. Publiczności, złożonych do puszek w kwocie 400'80 z i z datków, złożonych przez młodzież wszystkich szkół polskich w Bielsku w kwocie 248'14 zł. Po potrąceniu wydatków w kwocie 30 zł, wysłano czekiem P. K. O. do Komitetu Obchodu 25-lecia walki o szkołę polską w Warszawie kwotę 618'94 zł.

Przy tej sposobności składa miejscowy Zarząd Koła Macierzy Szkolnej w Bielsku najserdeczniejsze podziękowanie P. T. Publiczności oraz nauczycielom i młodzieży wszystkich szkół polskich za ofiarność i za pomoc przy urządzeniu zbiórki i obchodu.

Z Czechosłowacji.

Wielka akademja w M. Ostrawie z okozji 12-lecia niepodległości Polski i 10-lecia zwycięstwa nad Rosją sowiecką. Ludność Śląska i Moraw godnie obchodziła w tym roku obydwie wielkie rocznice Odzyskania Niepodległości i Odparcia najazdu Rosji sowieckiej. Ogółem zawiązało się przeszło 80 komitetów lokalnych, które w miarę, jak na to pozwalały miejscowe warunki, uczciły te pamiętne chwile w dziejach narodu polskiego.

Najokazalej wypadły uroczystości te w Mor. Ostrawie, gdzie staraniem połączonych organizacyj polskich odbyła się dnia 9 listopada br. w Polskim Domu w Mor .Ostrawie wielka Akademja. Wzięły w niej udział rzesze wychodźtwa polskiego z M. Ostrawy i okolicy, cały personel Konsulatu R. P. z Konsulem Dr. K. Ripą na czele, przedstawiciele władz i instytucyj czeskich i Jugosłowian oraz delegacje ludności polskiej ze Śląska czsł.

Stara Rozyna.

Tóż moi ludkowie źle. Sanacyj nas pobiła, ale jeszcze kapke dychomy. Jest jeszcze pięćdziesiat posłów chłopskich w Sejmie i troche senatorów, wiycie tych, co to bedom w Senacie. Cicho tam bezmala nie bedzie. W Sejmie Słońskim to też je taki. Sanacyj mo dewatnoście posłów a Korfanciorz tesz, i tóż bedom nimcy rozsądzali, a to bedzie psuło. I tóż tesz tam cicho nie bedzie. Miejscami sie wom prali przi tych wolbach i baji som zabici. Nale norodzie, co to robisz? Naszym tesz poszło nie bardzo, nale co jo zrobiym biydno baba jak sie chłopi bojom, jedni hetmana, drudzy fojta, a trzeci konwisorza od parcelacyje i policaja. Ale jo prawiym, trzeba się jednak nie dać, chocioż nom roztomajte głowy uciekajom, a serca spadujom do galot. Przeca nima możne żeby sie to nie naprawiło. Dyć jakby to tak było dali, toby prziszło na łozaist zrobić kszeft fryzyjerski, jak to Nowiny piszom. kany to mój redachtor mo żaby golić. Joch już baji myślała, że tam potym weznymy tego obersanatora co to robił wolby, a kajsi tam w Polsce był fojtem. On bedzie towarzyszem, a golić bez mydła sie już nauczył u sanacyje, a pon Molin dajom na to piniyndzy.

Byłach wom łoto w tej dziedzinie, kany sie tyn nasz hetman urodził, a kany mo grunt. Nale jo wom prawiym, że tam już aji kury i kozy agitujom, a noród sie tak boji, że jak idzie gojny, to sie żegno. Łoto gojny na O tak wom ludzi straszył, że nie dostanom roboty, że noród płacze. bo panów nie chce wolić, a o chlyb sie boji. Ale jo se tego pana zapisała. Było tesz tam łoto zebrani i bajich na nim była. Był tam tyn sztwierć redachtor z Cieszyna, co sie nazywo jako żydowsko niedziela, a co to jy chlebiczek „Gwiazdulki", a przezywo na nie, a każdy dziyń napisze jedyn psalm na cześć sanacyje. Nale tóż wom wydziwoł. że księża szpatnie robiom, co som za dewatnostkom i że do nieba przidom jyny sanatorzy, a łón z nimi. Myślałach se, nale człowieku, gdybyś sie aspoń tak nie chwolił, jak już tak szpatnie postępujesz. Prawiłach se: z brynniokami nima teraz co robić i trzeja ich tak zostawić, aż sie tej sanacyje najedzom. Komu dobrze, niech głosuje za panami.

Puściłach sie potym przez równice do Ustronio, ale tam tesz tako regracyj. Były akuratnie wolby, tóżech tesz kapke zaagitowała. Nale co sie tam robiło, to nima możne do opowiedzenio. Jedna Matula chodziła po dziedzinie i prawiła ludziom: Na dlo Krysta Boga, co robicie, tóż na fojta chcecie wolić. Na dyć wojewoda wszystko piere do Wisły, a wy dostaniecie g..... I płakała ta matula, a krokodyli łzy sie ji loły po kolanach. Po wolbach sie wszyscy wolorze od sanacyje zebrali na Prażokówce i tam posłóchali przez radyjo jak sanacyj robiła posłów i jak za każdym hokus pokus opowiadała norodowi, że wolby wygrała. Wybory wygrać nima kónszt, jak to robiom hetmani i urzędnicy, co majom piniędzy hók, a chłopi to zapłacom. Ci wolorze tam o tym nie myśleli, jyny wrzeszczeli niech żyje sanacyj. a popijali jak sto set i radowali sie z krziwdy norodu.

Było tesz tu zebrani sanacyji i przyjechoł farosz z Istebnego i pon poseł z Goleszowa, co to downi handlowoł pieczkami i woził ich baji do Ustronio i do Wisły. Dostało sie tesz farozowi ustrońskimu i jedyn dłógi inwalida strasznie na niego pyskowoł. I tak sie to wszystko żere i nigdy to nie przijdzie do końca, coby tesz roz było cicho. Sanacyj narobiła piekła na pore roków.

Byłach tesz łoto na Górnim Słóńsku kole Rybnika i spotkałach sie z Rozynom. Prawiła mi: Nale Tekliczko, byłach tesz łoto w tej dziedzinie, kaj ludzie kapke z Niymcami dzierżeli. Nie było to tam pieknie, ale co ci powstańcy snimi wywodzali, to je sumeryja. Tósz wom najprzód każdom noc straszucnie strzylali, coby noród nastraszyć, potym jednego wyciągli i wodzili go od Anasza do Kajfasza. Potym obloli to wszystko kwitulom i powiedzieli mu, że majom rozkoz od hetmana go zastrzelić. I tósz go wodzili po polach, aż go zakludzili do lasa i postawili go pod strómem i mierzyli do niego. Ale jednak go nie zastrzelili, jyny go strasznie zbili. No wiycie, tyn noród był tak dłógo bez Polski i teraz go trzeja uczyć co to je Polska, ale tak go nie nauczy, bo tak robić Prusok tesz poradzi.

Szpatnie robicie powstańcy i powstańcule.

Z piśmiennictwa.

„Mój Przyjaciel". Otrzymalismy ostatni numer czasopisma dla młodzieży „Mój Przyjaciel", poświęconego podróżom, przygodom i nauce popularnej. Numer sprawia naogół bardzo korzystne wrażenie. Obok materjałów aktualnych, poświęconych chwili bieżącej, oraz utworów o treści beletrystycznej, numer zawiera kilka oryginalnych artykułów poświęconych m. in. zagadnieniom organizacji pracy na zasadzie nowych metod zagranicznych i t. p.

W numerze 44 tygodnika **„Kobiety Współczesnej"** Halina Siemieńska w artykule wstępnym pisze o III Międzynarodowym Kongresie Policji Kryminalnej w Antwerpji.

Następnie dalszy ciąg artykułu „Ograniczenie praw Kobiet w Ustawodawstwie Prawnem — Sylwji Bujak-Boguskiej.

Alina Trusiawiczowa porusza ciekawe tematy w artykule „Zdobycze praw wyborczych przez kobiety do Parlamentu".

Z cyklu — świat „Po niewidomemu". Helena Boguszewska, daje nam śliczne obrazki z zabaw jesiennych w polu i lesie dziatwy niewidomej w Laskach.

W dziale następnym czytamy „Pożółkłe ręce" — Wandy Połczyńskiej, dokończenie powieści „Anna Edes", „w Latani' — J. Mareschowej i „Już nigdy" Cecylji Walewskiej.

W dodatku „Mój Dom" rady praktyczne, modele sukien i okryć, oraz tablica wzoru na serwetę na siatce.

W Nr. 47 tygodnika **„Kobieta Współczesna"**, przynosi szereg ciekawych artykułów.

Nadzwyczaj ładny dodatek „Mój Dom", przynosi nam szereg pięknych modeli okryć i sukien, oraz rady praktyczne i tablice wzoru haft włóczką na poduszkę.

Sprawy gospodarcze.

Ceny zboża w kraju i zagranicą. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 3 do 9 listopada 1930 r. według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Rynki krajowe:				
Warszawa	26.50	18.75	24.50	21.50
Kraków	26.90	19.25	26.50	21.62½
Lwów	24.62½	18.62½	—	18.35
Poznań	23.62½	17.95	26.00	18.00
Rynki zagraniczne:				
Berlin	51.31	32.05	41.77	30.60
Hamburg	—	—	13.40	14.58
Praga	35.24	24.42	34.98	27.46
Brno Morawskie	33.00	23.63	34.98	25.34
Wiedeń	30.55	20.63	35.94	25.47
Liverpool	29.07	—	—	23.51
New-York	27.85	15.22	—	—
Chicago	25.36	18.42	22.42	20.11
Buenos Aires	27.86	—	—	15.04

(Terol.)

Ceny nabiału. W tygodniu sprawozdawczym od dn. 10—15 b. m. panowała w kraju tendencja mocna, wobec dalszego spadku mleczności i zwiększonej konsumcji masła na rynku krajowym, wobec chłodniejszej pory roku i ukończenia sezonu tanich owoców. Zagranicą tendencja utrzymana, sytuacja wyczekująca.

Notowania zagraniczne:

Kopenhaga, 13. 11.: Za 100 kg Kor. 230 (—).

Berlin, 13. 11.: Za 50 kg I RM. 137 (—).

Londyn, 7. 11.: Za 1 cwt. Sh. 90—100 (—) masło polskie.

Jaja: Tendencja na rynku krajowym dobra. Cena hurtowa za skrzynię 24 kopową do zł 310, zaś za 1 kg zł 4.10.

Sery: Bez zmiany. (Terol.)

Giełda zbożowa. Lwów, 24 listopada. Pszenica dworska loco Lwów 28.25—28.75, pszenica zbiorowa 26.50—27, żyto jednolite 20.75—21, żyto zbiorowe 20.25—20.50, jęczmień przemiałowy 18—18.50, owies 20—20.50, mąka pszenna 48—49, żytnia 35—36, otręby żytnie 10.25—10.75, otręby pszenne 14—14.50, kukurydza rumuńska loco Podwołczyska 22.25—23.25, bobik 22—23, hreczka 23.50—24.50, rzepak ozimy 43—44, kasza hreczana 44—46. Inne kursa niezmienione.

Giełda pieniężna. Warszawa, 24 listopada. Waluty: Dolary 8.90½—8.92½, 8.88½. Dewizy: Holandja 359.60, 359.90, 358.10; Kopenhaga 238.50, 239.10, 237.90; Londyn 43.31½, 43.42, 43.21; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraicznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.05, 35.14, 34.96; Praga 26.44½, 26.51, 26.38; Szwajcarja 172.85, 173.28, 172.42; Wiedeń 125.51, 125.82, 125.20; Włochy 46.50, 46.82, 46.58; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.61.

Premje zbożowe. Na posiedzeniu rady ministrów odbytem w końcu zeszłego miesiaca, przedłużono premje dla zbóż i mąki wywożonych za granicę na czas nieograniczony. Premja wywozowa dla mąki „pełnej" wynosić będzie 12 zł od 100 kilogramów, dla gorszych gatunków mąki 9 zł.

Niestety, rolnicy nie odczuwają jakoś dobrodziejstwa premjl, które przeważnie toną w kieszeniach eksporterów i pośredników.

Tegoroczny świetny zbiór zbóż. Przy Lidze Narodów w Genewie istnieje Biuro ekonomiczne, które gromadzi dokładne wiadomości, dotyczące życia gospodarczego we wszystkich państwach. Między innemi ogosiło one sprawozdanie o tegorocznych zbiorach w świecie. Z sprawozdania tego wynika, co następuje:

W Ameryce północnej tegoroczny zbiór zbóż jest wyższy od zeszłorocznego o 24 miljonów centnarów metrycznych; w Europie i Afryce północnej o 34 miljonów centnarów wyższy; na półkuli południowej o 49 miljonów centnarów wyższy.

Korzystny stan ozimin w całym kraju. Zasiewy zbóż ozimych powschodziły wszędzie bardzo dobrze. Można to powiedzieć tak o życie, jak i o pszenicy, gdyż stan obu upraw jest zadawalniający.

Podobnie do roku ubiegłego, a zgodnie z układem stosunków na rynkach zbożowych, tegoroczne zasiewy ozimin wykazują wzrost obszaru zasiewów pszenicy. Wzrostu w tej chwili określić nie można, jednak według zapewnień rzeczoznawców, jest on dość znaczny, gdyż rolnicy, posiadając ziemie zdatne dla pszenicy, chętnie przechodzą na jej uprawę, na niekorzyść żyta, przez wzgląd na możliwość osiągnięcia lepszych cen.

Według tychże informacyj, w roku bieżącym rolnicy w różnych okręgach korzystali w szerokiej mierze z doświadczeń stacji oceny nasion, używając przy siewie nasion selekcyjnych, w gatunkach przepisanych dla danej gleby.

Niemcy przystępują do zmiany produkcji zbóż. Dotychczasowa polityka niemiecka, zdążająca do zapewnienia rolnikom większych dochodów drogą podniesienia ceł, nie osiągnęła zamierzonego celu. Obecnie obowiązujące stawki celne na poszczególne gatunki zboża osiągnęły tak wysoki poziom, o jakim przed dwoma laty nie marzył żaden rolnik, ani też spodziewał się go konsument niemiecki, a mimo to upragniony skutek nie nastąpił do tej pory. Zdołano wprawdzie utrzymać wysokie ceny na pszenicę drogą wymiału przymusowego, lecz ceny na żyto pomimo fantastycznych stawek celnych, mimo premij wywozowych i daleko idących interwencyj na rynku zbożowym, wykazywały stale tendencję wybitnie zniżkową. Fiasko niemieckiej polityki agrarnej jest potwierdzeniem tezy, że ceny na zboża, w razie istniejącej nadprodukcji w kraju, nie można ustalić dowolnie zapomocą stawek celnych.

Według zaakceptowanego przez ministra Schiele planu, którego autorem jest prof. Rymer, rolnictwo niemieckie wyprodukować ma w następnych latach rocznie około 1 miljona tonn pszenicy więcej, aniżeli dotychczas. Tym sposobem Niemcy pragną zapewnić sobie około 80 proc. ogólnego rocznego zapotrzebowania pszenicy. Zwiększenie produkcji jęczmienia natomiast wynosić ma według tego planu około 1.5 miljonów tonn. Zapotrzebowanie blisko 650.000 ha pod uprawę pszenicy i niemal tyle pod uprawę jęczmienia pociągnie za sobą obniżenie produkcji żyta o jeden miljon tonn, owsa zaś o 1½ miljona tonn.

E. 943/28
32

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 listopada 1930 o godz. 10 przed połud. odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie, sala rozpraw Nr. 55 licytacja realności l. 258 księgi gruntowej Bobrek, składającej się z parceli budowlanej 167/1 wraz z domem oraz z parceli 141/5 ogrod. Wartość szacunkowa realności: 34.828 zł. Wartość przynależności tej realności (maszyny) zł 12.427'75. Najniższa oferta: zł 23.627'88.

Prawa, któreby niedopuszczalność tej licytacji uzasadniły, należy zgłosić najpóźniej w dniu licytacii przed rozpoczęcem licytacji. W przeciwnym razie nie mogłyby być podniesione przeciw nabywcy licytacyjnemu. Zresztą wskazuje się na edykt przybity na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy w Cieszynie, Oddział II,
dnia 2 września 1930.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.